

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 219 A

Warszawa, wtorek 26 lipca 1938 r.

Rok XIII

## 35 zabitych — 60 rannych Straszliwy wybuch bomby na arabskim targowisku w Haifie

HAIFA, 25. 7. Dziś przed południem na tutejszym arabskim rynku jarzynowym rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według dotychczasowych wiadomości, wybuch bomby zabił 35 osób. Liczba rannych przekracza 60.

Wybuch bomby wywołał wielką panikę wśród ludności miasta. Ruch uliczny w Haifie został wstrzymany, ulicami krążyły jedy-

nie patrole wojskowe i policyjne. W pobliżu Nazaretu zastrzelono dziś dwóch Arabów, a w pobliżu góry Carmel pod Haifą znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego żyda.

Wobec kilku zamachów, w czasie których usiłowano podpalić kilka sklepów i samochodów żydowskich, w Haifie ogłoszono stan oblężenia, a ludności zakazano wychodzenia na ulice.

Komisariaty policji zostały na padnięte przez tłum i obrzucone kamieniami. Oddziały marynarzy przywróciły porządek.

## Burza przyczyną katastrofy polskiego samolotu

CZERNIOWCE, 25. 7. Połączona komisja polska i rumuńska, badająca przyczyny katastrofy samolotu polskiego, zakończyła swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów, należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Żadnych defektów silników, płatowca, ani o sprzętu nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

W ostatnich dniach z polecenia ministra spraw wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupa kilkunastu szkólników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z m. Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków, Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasjarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzywnowicza, awanturnikanożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od

## Nowy transport do Berez Żydowski macher podatkowy i kilkunastu kryminalistów

spokojnych mieszkańców. Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więź-

niami plany przestępstw oraz Feliksa Michalskiego, jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich.

## NIEJAKI PAN DE KATT

Kim jest naprawdę p. de Katt? Czy słuszne są ciążące na nim podejrzenia i w jakim stopniu? Czy bezcenne brylanty, które sprzedaje — stanowią jego własność? Jaka tajemnica kryje się w stosunku p. de Katt do szeregu osób, które pozornie powinny być mu obce i obojętne?

Pytania te zadaje sobie czytelnik sensacyjnej powieści K. Hof-

mann p. t. „NIEJAKI PAN DE KATT”.

Barwna, żywa, pełna emocjonujących niespodzianek akcja, doprowadza dopiero przy samym końcu powieści do rozwikłania wszystkich tajemnic, mających wspólne źródło w tragedii, która się rozegrała przed wielu laty.

## Japonia nie chce wojny Mieszana komisja zbada incydent pod Czangkufeng

TOKIO, 25. 7. Z japońskich kół oficjalnych informują, że rząd w Tokio postanowił zaproponować Moskwie utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli ZSRR, Mandżukuo i Japonii. Komisja ta miałaby załatwić incydent graniczny w Czangkufeng.

Nie jest wykluczone, że w razie realizacji tych projektów Japonia zaproponowałaby utworzenie drugiej komisji lub też podkomisji, która zajęłaby się ostatecznym uregulowaniem granicy ZSRR i Mandżukuo na Korei.

Komentując te wiadomości, a-

gencja Domei podkreśla, że Japonia daje wyraz swej zdecydowanej woli załatwienia pokojowo sprawy Czangkufengu.

Jak słychać, ks. Konoye nosi się z zamiarem przeprowadzenia pewnej akcji dyplomatycznej. Jak przypuszczają, podjęta zostanie próba nawiązania bezpośrednich rokowań japońsko-sowieckich i japońsko-angielskich.

TOKIO, 25. 7. Rzecznik ministerstwa spr. zagr. na pytanie, czy w związku z zajęciem w okręgu Hunczun nastąpiło pewne odprężenie — oświadczył, iż w tym zakresie nie nastąpiło pogorszenie sytuacji. Na pytanie, czy odpowiadają rzeczywistości informacje, jakie się ukazały w prasie o projektowanym utworzeniu wspólnej z ZSRR komisji granicznej, odpowiedział rzecznik, iż rząd japoński nie powziął jeszcze ostatecznych decyzji w tej sprawie.

## Gwałtowne bombardowanie Madrytu 200 pocisków na ulicach śródmieścia

MADRYT, 25. 7. Wczoraj o godzinie 20-ej baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa poczym ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

Według pierwszych wiadomości, ofiarą bombardowania padło 3 zabitych i 33 rannych.

Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeleżeń stolicy. Pierwsze strzały padły o godz. 20-ej, a potem z krótką

przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm.

Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

## Dziś w „ABC”

Wielka ankieta ochotników  
z 1920 roku!

## Milionowe odszkodowanie za niekonstytucyjny podatek

RIO DE JANEIRO, 25. 7. Milionowe odszkodowanie przyznał

sąd apelacyjny St. Minas Geraes wdowie Wigg, która zaskarżyła

Przefarbowanie

Jak donosi agencja „Kabel”, Związek Młodej Polski przemianował w tych dniach nazwę uroczystości dożynkowych w dniu 15 sierpnia — na Złot Młodych Chłopów.

Komitet Złotu Młodych Chłopów wydał już specjalne odezwy.

rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę manganową, wydobywaną przez „Comp. Wigg”, a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy.

Podatek ten jako niezgodny z konstytucją został później zniesiony, w czym wdowa Wigg, dziecięca zbankrutowana firma dopatrzyła się ratunku dla siebie i swej kopalni. W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion mil-rejsów odszkodowania tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenia poniesionych szkód.

## Zamachy w Szanghaju

SZANGHAJ, 25. 7. Dziś rano na terenie koncesji międzynarodowej dokonano zamachu rewolwerowego na inspektora chińskiego monopolu solnego, Etienn'a Nouen. Inspektor został ciężko ranny. Zamachowiec uciekając został postrzelony przez policjanta, a następnie ujęty. Dotychczas jeszcze zamachowca nie zdołano zidentyfikować.

## Pomyłka

W artykule ks. dr. Trzeciaka p. t. „Etyka żydowska w świetle faktów” wkradła się pomyłka. Mianowicie w trzeciej cytacie ma być **zur** zamiast **cur**.

## Pogłoska o woj. Raczkiewicz

Jak donosi ag. Kabel, w pewnych kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza. Jako tego, który w niedługim czasie odegrać ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić już na jesieni.

## Gen. Żeligowski u płk. Sławka

W piątek, 22 bm. odbyła się go dzinna konferencja gen. p. Żeligowskiego z marszałkiem Sławkiem.

Jak wiadomo, poseł Żeligowski zgłosił kandydaturę płk. Sławka na marszałka Sejmu.

## 4 kilo... brylantów

SZTOKHOLM, 25. 7. Niedawno wznowiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Ryga — Sztokholm nie może pochwalić się dużą frekwencją pasażerów, nie mniej jednak samoloty przewożą stale cenne ładunki. Po transportach złota i platyny, samolot przywiózł wczoraj transport diamentów wagi około 4 kilogramów, wartości ogólnej 10 mln. funtów szterlingów. W Sztokholmie przeładowane cenną przesyłkę na samolot odchodzący do Brukseli.

## Przejściowy Wzrost zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: W dzielnicach zachodnich środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami burze. Na wschodzie natomiast pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 30 st. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Wiatry najpierw słabe z kierunków zmiennych, potem umiarkowane zachodnie.

## Kit przywilejów

Proces rozpadania się obozu sanacyjnego trwa już od trzech lat z górą. Spory pomiędzy poszczególnymi grupami zaostrzają się coraz to bardziej. Wybitni przedstawiciele tego obozu występują przeciwko innemu członkowi tego obozu z bardzo poważnymi zarzutami. W poszczególnych organizacjach sanacyjnych wybuchają kolejno bunt.

W tych warunkach mogłoby się wydawać, że wszelkie więzy, łączące oboz sanacyjny, rozpadły się ostatecznie, że pękły ostatnie nici, łączące poszczególne, zwalczające się często wzajemnie, sanatory. Rzeczywistość jednak jeszcze nie doszła do tego stanu rzeczy.

Obóz sanacyjny wytworzył dla swych członków specyficzną atmosferę, daleko odbiega-

jącą od atmosfery, w której żyje społeczeństwo. Działacze polityczni z obozu sanacyjnego posiadają specjalne uprawnienia w zakresie politycznym. Zebrania, przez nich zarządzane, cieszą się specjalnym poparciem ze strony administracji. Nie potrzebują oni na ogół się martwić stroną finansową swej działalności politycznej. Mają łatwość załatwiania wszelkich swych postulatów we wszelkich instancjach. Przywileje te posiadają wszelkie, zwalczające się, grupy obozu sanacyjnego.

To też trudno się dziwić, że nawet najszczerzy i najgorętsi buntownicy nie łatwo decydują się na zrezygnowanie z tych przywilejów, co by było konsekwencją jawnego zerwania z całością obozu sanacyjnego. Przeciwnie, widzimy wciąż słajających się o to, by stać się

sanatorami honoris causa i za tę cenę uzyskać dla siebie przywileje polityczne.

Przywiązanie do przywilejów politycznych jest nie tylko źródłem niechęci do ostatecznego zrywania z obozem sanacyjnym. Jest również zaporą, powstrzymującą ten obóz od ostatecznego rozpadnięcia się. Spory, dzielące poszczególne części tego obozu, są niewątpliwie bardzo istotne. Ale z drugiej strony ryzykiem jest zanudzać pewność dzisiejszych przywilejów na niepewność dnia jutrzejszego. Co stanie się z nami po zlikwidowaniu systemu sanacyjnego? — zadaje sobie pytanie jeden i drugi.

Czy przywiązanie do przywilejów politycznych zapewni obozowi sanacyjnemu wieczne trwanie? To przecież absurd.

Przywileje i ich obrona potrafią go powstrzymać od ostatecznego rozpadnięcia się tylko przez pewien czas. W momencie, gdy członkowie obozu sanacyjnego zrozumieją, że wiek przywilejów i tak dobiega końca, przestaną one odgrywać rolę kitu w sanacji. I wtedy nastąpi ostateczny moment przekreślenia dawnych podziałów politycznych, przyjdzie moment ostatecznego sformowania nowych obozów politycznych.

Dziś bowiem różnica między członkami obozu sanacyjnego, a ich przeciwnikami — to nie różnica poglądów politycznych, ale tylko różnica, jaka musi zachodzić między tymi, którzy mają przywileje polityczne, a tymi, którzy swych uprawnień politycznych są pozbawieni.

J. K.